

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.  
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem  
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

## Strzały w parlamencie jugosłowiańskim

Przywódcą stronnictwa chłopskiego Radicz ciężko ranny —  
4 posłów poniosło śmierć na miejscu

Sprawca strzałów pos. Racic oddał się w ręce żandarmerji

BIALOGRÓD, 20.6. Opinię publiczną zalarmowały dzisiaj doniesienia o wypadku morderstwa, dokonanym w „Skupczynie”, na osobie jednego z posłów.

Szczegóły zajścia przedstawiają się następująco:

Dzisiejsze posiedzenie „Skupczyny” rozpoczęło się wśród dużego chaosu i miało przebieg nad wyraz burzliwy.

Szczególnie głośno zachowywał się synowiec znanego przywódcy chłopów chorwackich, Paweł Radicz, który wielokrotnie zwracał się w stronę ław, zajętych przez przeciwników politycznych, wołając: „świnie, lotry, bandyci!”

Ponieważ wrzawa ani na chwilę nie ustała, przeto przewodniczący przerwał posiedzenie.

Ledwie wyszedł przewodniczący z sali obrad, rozległy się okrzyki: „Radicz zwarjował! Należy go oddać do szpitala! Pod obserwacją lekarzy!”

W tym momencie podniósł się nagle z miejsca poseł radykalny Racic, w którego ręku błysnął rewolwer.

ROZLEGŁO SIĘ SZEŚĆ STRZAŁÓW.

Siedząc w pierwszym rzędzie ław Paweł Radicz, synowiec Stefana Radicza, osunął się z okrwawioną twarzą na ziemię.

### P. Prezydent Rzplitej

zwiedził zamek ks. Mazowieckich w Czersku

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał samochodem do Czerska pod Warszawą, gdzie w towarzystwie min. Składkowskiego i Romockiego zwiedził starożytny zamek książąt Mazowieckich.

Ludność okoliczna zasypała P. Prezydenta kwiatami, wznosząc okrzyki ku czci Dostojnego Gościa.

Następnie spadli ze swoich miejsc posłowie: dr. Brunar, Passariczek, dr. Branza i sam przywódca chłopskiego stronnictwa horwackiego, Stefan Radicz.

Przybyły lekarz STWIERDZIŁ ZGON PAWŁA RADICZA.

Rannych posłów, przeważnie bardzo poważnie, przewieziono do szpitala.

## Konflikt między Rządem a Sejmem

na oko już załagodzony

zaognił się znów na posiedzeniu komisji prawniczej

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Komisja prawnicza Sejmu uchwaliła nowe le do ustawy o „Dzienniku Ustaw”, która postanawia, że uchwały Sejmu mają być opublikowane w Dzienniku Ustaw, uzyskując dzięki temu moc ustaw.

Obecny podczas głosowania przedstawi-

ciel Rządu, podsekretarz stanu w Min. Sprawiedliwości p. Car, jak również posłowie BB opuścili salę obrad.

Cała sprawa jest nowym zaognieniem, na oko już załagodzone, konfliktem między Sejmem a Rządem na tle interpretacji ustaw P. Prezydenta Rzplitej.

## Bydgoszcz przyłączony do Pomorza

Komisja administracyjna zmieniła granice wojew. pomorskiego i poznańskiego

WARSZAWA, 20.6. Sejmowa komisja administracyjna załatwiła szereg wniosków. Min. komisja uchwaliła wniosek posła Langera o zmianie granic województwa pomorskiego i poznańskiego przez przyłączenie Bydgoszczy i 3 okolicznych powiatów do województwa pomorskiego.

Następnie poseł Kornacki (ZLN) referował wniosek zwalczania i przenoszenia urzędników i nauczycieli, projektując przyjęcie rezolucji, wzywającej do natychmiastowego cofnięcia i zwolnień.

Poseł Sobolewski (BB) oświadczył, że jednym z głównych atrybutów, jakimi rząd dysponuje, jest prawo dysponowania funkcjami narzuszającymi.

Za przeniesienia odpowiedzialny jest minister i nie można go zmusić do cofnięcia swych zarządzeń.

Po dyskusji referent zgodził się na propozycję posła Putka, aby przewodniczący komisji, referent i przedstawiciel rządu porozumie li się co do rozpoznawania każdego poszczególnego wypadku, czy nie zachodzi krzywda.

W końcu pos. Jeremicz referował zajścia podczas których w kolonii Gwań pod Mołodecznem posterunkowy policji miał spowodować śmierć 3 osób.

Po wyjaśnieniach delegata rządu komisja przyjęła je do wiadomości, jak się bowiem okazało fakty te, podane przez referenta sprzeczne były z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń.

Wreszcie poseł Czyszewski wręczył przew. materiały dotyczące rzekomych nadurzeń wyborczych.

Przew. oświadczył, że materiały te rozważane będą po ferjach. (PAT)

Poseł Racic, sprawca morderstwa, stał spokojnie na swoim miejscu. Na salę wkroczyła żandarmerja, aresztując go.

Z obawy przed zaburzeniami ulicznymi gmach parlamentu został otoczony przez żandarmerję, która broni wstępu do „Skupczyny”.

Rozeszły się po mieście pogłoski, że tłum zlinczował zabójcę.

Pogłoski te okazały się nieprawdziwe. Na wieść o morderstwie zebrał się natychmiast rząd, aby obmyśleć środki, mające zapobiec ewentualnie następstwom.

Król odwiedził wszystkich rannych posłów. (AW)

BIALOGRÓD, 20.6. Jugosłowiańska agencja telegraficzna „Avala” donosi, że od strzałów posła Racic padli zabić: Horwac, Jžura, Bassariczek i Paweł Radicz, rany odnieśli: Stefan Radicz, Grandia, Jelaszic i Her-nar.

Czyn zbrodniczy wywołał oburzenie we wszystkich sferach ludności.

Po krwawym incydencie zebrała się rada ministrów, która postanowiła podjąć śledztwo i zdecydowała, iż pogrzeź zabitych odbędzie się na koszt państwa.

Na koszt państwa udzielona będzie również pomoc lekarska rannym.

Do parlamentu wpłynęły wnioski o udzielenie zasiłku rodzinom posłów, którzy padli przy spełnianiu swych obowiązków. (PAT)

Czy przez skromność? — wątpliwe...

### P. Korfanty ukrywa prawdziwe dochody

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał wczoraj skargę w sprawie podatku dochodowego, wymierzonego p. Korfantom w r. 1926.

Trybunał oddalił skargę o wymierzenie podatku od 43,700 zł., a wziął pod uwagę sumę zł. 127,000, taki bowiem procent pobiera p. Korfanty od kapitału włożonego w tow. wyd. „Polonia” w Katowicach.

### Czang-Co-Lin umarł

Dowództwo wojsk objął syn jego

LONDYN, 20.6. Według doniesień z Tientsinu otrzymano tam z najbardziej poważnych źródeł potwierdzenie wiadomości o śmierci marszałka Czang-Co-Lina. Najstarszy syn zmarłego generał Tschangh-Such-Liang został mianowany gubernatorem Mandżurskiej prowincji Feng-Tien. (ATE)

### Zamach na konsula włoskiego w Brazylii

RZYM, 20.6. Dzienniki donoszą z Kurytybu w Brazylii, że dokonano tam zamachu rewolwerowego na włoskiego konsula generalnego.

Jednakże konsul wyszedł bez szwanku. Prasa włoska zwraca uwagę na fakt, że Ameryka Południowa stała się ostatnimi czasy terenem wzmoczonej akcji antyfaszystowskiej, wobec czego rządy tamtejsze winny wzmocnić środki ostrożności. (ATE)

## Część załogi „Italji” odnaleziona

Amundsen wylądował na krze, na której znajduje się ekspedycja generała Nobile  
Samoloty rzuciły rozbitkom żywność i broń

KINGSBAY, 20.6. Według radiotelegramu ze statku „Hobby” samolotom, które wystartowały z tego okrętu udało się odnaleźć część załogi „Italji”, uniesionej razem z powłoką sterowca.

Samoloty rzuciły rozbitkom ubrania, żywność i broń, poczem powróciły na „Hobby”. Ekspedycję, która na saniach wyruszyła na poszukiwanie gen. Nobilego, powiadomiono o miejscu pobytu rozbitków.

Wobec niewyraźnego odbioru radiotelegramu oczekują tutaj z ogromnym napięciem powtórzenia tej wiadomości.

KINGSBAY, 20.6. Lotnicy Larsen, Lützw i Madelaine doszli na zasadzie swych nieudanych wypraw do Nobilego do przekonania, że w poszukiwaniach swoich muszą za stosować jakieś nowe środki.

Główną przeszkodą w odnalezieniu rozbitków stanowi oślepiający blask lodów i kanały wolnej od lodów wody, która, odbijając silnie światło słoneczne, powoduje złudzenia optyczne i fantastyczną grę cieni zwalów lodowych.

W takich warunkach nie może być mowy o odróżnieniu wśród mas lodowych postaci ludzkich i namiotu gen. Nobilego.

Do następnych lotów lotnicy postanowili zabrać większą ilość rakiet, wytwarzających słupy dymu i rozrzucić je na małych spadochronikach w nadziei, że gen. Nobile uda się je odnaleźć.

Rakietami temi miałyby gen. Nobile w razie dostrzeżenia samolotu wskazać lotnikom kierunek i miejsce, gdzie się znajduje.

BERLIN, 20.6. Z Kingsbay donoszą, że lotnik Madelaine podczas swego dzisiejszego lotu odnalazł obóz gen. Nobile i, krążąc nad nim, rzucił mu środki żywności i narzędzia, których nadesłania gen. Nobile żądał. (PAT)

BERLIN, 20.6. Jak donoszą z Oslo, „Mor genblat” wydał ubiegłej nocy dodatek nadzwyczajny, donosząc, iż Amundsen wylądował na krze, na której znajduje się ekspedycja gen. Nobile.

Wiadomość tę otrzymano ze stacji gen. Nobile.

Prasa berlińska podnosi, że Nobile i Amundsen to dwaj nieprzyjaciele osobisci, mimo to Amundsen nie wahał się podążyć z pomocą swemu wrogowi. (AW)



## Kobiety francuskie nie uzyskały prawa wyborczego

PARYŻ, 20.6. Senat odrzucił 176 głosami przeciw 123 głosom wniosek radykałów o przyznaniu kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego. (ATE)

## 100 tysięcy ludzi witało owacyjnie zdobywców Atlantyku

BERLIN, 20.6. Dziś o godzinie 18 min. 30 na lotnisku w Tempelhofie wylądował samolot „Europa”, na którym przybyli via Hamburg Koehl, Hühnefeld i Fitzmaurice.

Samolot, którym przybyli bohaterzy lotnicy, eskortowało od Hamburga 50 samolotów niemieckich, co przedstawiało nad wyraz imponujący widok.

Aparat, na którym przybyli do Berlina zdobywcy oceanu, zasypany został kwiatami.

Z lotniska wysłana została depecha do Hindenburga.

Przybyłych lotników witał owacyjnie tłum liczący 100 tysięcy ludzi. (AW)

## Zdegradowany Pekin

Nazywać się będzie Pej-Pin

PEKIN, 20.6. Przeniesienie stolicy chińskiej z Pekinu zostało już zdecydowane. Stolicą Chin ma zostać Nankin. Pekin zaś będzie przemianowany na Pej-Pin. (AW)

## Groźne rozruchy bezrobotnych w Rosji

MOSKWA, 20.6. W Cziocie doszło do rozruchów na tle niewypłacania obiecanych zasiłków bezrobotnym, w czasie zatargów na tem tle pobito kilku urzędników sowieckich. Do Czioty wysłana została specjalna komisja śledcza wobec istniejących poszlag, że niewypłacanie zasiłków wywołane jest większymi nadużyciami w instytucjach sowieckich w Cziocie. (AW)

## Cziczeryn na urlopie

Zastępować go będzie Litwinow

MOSKWA, 20.6. Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczeryn, którego stan zdrowia jest w dalszym ciągu niezadawalający, udaje się w końcu lipca na dłuższy urlop wypoczynkowy, który spędzi zagranicą. Zastępować go będzie komisarz Litwinow. (AW)

## OGŁOSZENIA

do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje i załatwia na najkorzystniejszych warunkach

**Polska Agencja Telegraficzna**

Łódź, Zielona 8a. Tel. 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń

**Polskiej Agencji Telegraficznej**

przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „Monitora Polskiego”, „Dziennika Urzędowego Min. Skarbu” i wszystkich innych wydawnictw.

## Drobne ogłoszenia

o zagubionych dokumentach, mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

## Ważne

### dla rzemieślników poszukujących pracy!

Dla poszukujących pracy rzemieślników, należących do cechów i gospód czeladzi, ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

„Hasło Łódzkie”

umieszcza bezpłatnie.

# Polisce potrzebna jest praca i kapitał

a zgodne współzycie tych czynników jest warunkiem rozwoju Państwa

## Niespodziana dywersja Z. L. N. na plenum Senatu

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Rząd w porozumieniu z komisją skarbową budżetową Senatu, jak już o tem donosiliśmy chcąc przyspieszyć prace nad budżetem i nie chcąc doprowadzić do ewentualności nieuchwalenia budżetu w terminie przepisowym t. j. do 1 lipca, zgodził się pozostawić budżet w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Rząd nie chciał w tym wypadku korzystać ze znacznej przewagi sił, jaką ma w Senacie, dbając w pierwszym rzędzie o to, by Państwo miało do 6 lipca budżet uchwalony.

Nikt jednak nie mógł przewidzieć, że te starania Rządu, podyktowane jedynie dobrem Państwa spotkają się z dywersją stronnictwa, które głosi o swem patriotyzmie itd., a więc ze stronnictwem Z. L. N.

A jednak dywersja taka została przez klub ten przeprowadzona, wnioski stawiane były na chybił trafił i to wnioski takie, z których Rząd dawno zrezygnował.

Czwarte z rzędu posiedzenie Senatu odbyło się w dniu dzisiejszym. Na porządku dziennym znajdowały się: wybór czterech członków trybunału stanu, sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy w sprawie zmiany przepisów ustawy postępowania cywilnego, dotyczących zabezpieczenia powództw i egzekucji wyroków przeciwko związkom komunalnym w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o preliminarzu budżetu za rok 1928—29.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego złożył ślubowanie senatorskie senator Rogula (Klub białoruski), poczem w wniosek senatora Rogowicza odłożono na później wybór czterech członków trybunału stanu, przy stępując narazie do sprawozdania komisji prawniczej.

Sprawozdanie składał senator Wodziński, zaznaczając na wstępie, że w sprawach przeciwko zarządzeniom skarbowym skarbu państwa miał ten przywilej, że niedopuszczalne były zabezpieczenia powództw i zaopatrywa-

nie wyroków rygiorem natychmiastowej wykonalności.

Nowela ustawy przedstawionej obecnie polega na rozciągnięciu tego przywileju również na związki komunalne.

Projektowana przez Sejm nowela posiadała jednak pewne luki, które wypełniają poprawki, proponowane przez komisję prawniczą Senatu.

Wszystkie poprawki senackie i komisji prawniczej Senat przyjął, poczem przystąpił do następnego punktu porządku dziennego mianowicie do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o preliminarzu budżetowym.

Sprawozdanie to składał senator Szarski (BB), zauważając, iż osiągnięcie równowagi budżetu własnymi siłami jest epokowym zdarzeniem w dziejach niepodległej naszej Ojczyzny.

Jest to skarb, którego musimy strzec, jak własnego zdrowia.

Powstała wskutek tego izolacja gospodarcza Polski, którą uznano za mocarstwo.

Mimo to budżet tego mocarstwa obraca się w granicach 300 milionów dolarów, musimy jednak być narazie skromni, zaznacza sprawozdawca generalny. Dla zwiększenia naszej zasobności potrzebna jest ciągła powściągliwość i ofiarność.

Preliminarz rządowy jest ostrożny, realny i elastyczny. Elastyczność jego tkwi w tem, że dochody prelimitowano niesłychanie ostrożnie.

Z chwilą nastania silnej władzy zaczęli od działać dodatnie czynniki gospodarcze.

Nastąpiła poprawa wartości pieniądza, a następnie faktyczna jego stabilizacja.

Następnie mówca porusza sprawę podatków, stwierdzając, że po wojnie we wszystkich prawie państwach wzrosło blisko w dwójnasób obciążenie podatkowe.

U nas skargi pochodzą nietyle na skutek samego ciężaru podatkowego, ile raczej nierównomiernego rozłożenia.

Po wojnie wszędzie daje się zauważyć tego rodzaju objaw, że podatki pośrednie stały się głównym filarem dochodów państwa.

## Nie tak łatwo stworzyć rząd

### Program rządowy posła Muellera

spotyka się z krytyką stronnictw parlamentarnych

BERLIN, 20.6. Stronnictwa Reichstagu w toku obrad dzisiejszych w dalszym ciągu omawiały projekt programu rządowego, opracowany przez posła Hermana Muellera.

W kołach centrum sądzą projekt posła Muellera odpowiada projektem tych ugrupowań z wyjątkiem kwestji szkolnej.

Niemiecka partja ludowa, która w południe po otrzymaniu wiadomości o odpowiedzi premiera pruskiego Brauna, który oświadczył że uważa za zbędne wiązanie kwestji składu parlamentarnego rządu pruskiego z kwestją

utworzenia rządu rzeszy, a tem samym spowodował kategoryczne odrzucenie oferty niem. partji ludowej — przerwała swe narady, podjęła je ponownie po południu i uchwaliła zgłosić szereg poprawek do projektu, opracowanego przez posła Muellera.

Stanowisko niem. partji ludowej odbiega znacznie od projektu Muellera w kwestji podatku od gospodarki mieszkaniowej, amnestji i ustalenia dnia 11 sierpnia, daty konstytucji republikańskiej—świętem narodowym. (PAT)

## Bestjalskie torturowanie polskich więźniów w Kownie

WILNO, 20.6. Z kowna donoszą: Więźniowie polityczni Polacy, znajdujący się w więzieniu kowieńskim, zaczęli głodówkę, nie mając innego sposobu zaprotestowania przeciwko znęcaniu się nad więźniami kobietami-Polkami.

Naczelnik więzienia, chcąc zmusić więźniów do przerwania głodówki, zarządził chłostanie głodujących.

Więźniowie znieśli chłostę i głodują nadal.

## Zamach na kolejkę

na linii Bydgoszcz—Koronowo

BYDGOSZCZ, 20.6. Niewyszedzeni dotąd sprawcy usiłovali onegdajszej nocy dokonać zamachu na kolejkę wązkotorową Bydgoszcz—Koronowo. Aby spowodować wykojenie pociągu złoczyńcy położyli na torze drewnianą okutą żelazem furtkę.

O godz. 23.40 maszynista pociągu, zdążając z Bydgoszczy do Koronowa, niezauwa-

żywszy leżącej na torze przeszkody, najechał na żelazne okucie furtki, wskutek czego lokomotywa zeskoczyła z szyn, zjeżdżając z toru na ulicę.

Na szczęście oprócz lekkiego uszkodzenia lokomotywy wypadku z ludźmi nie było. Policja wszczęła dochodzenia. (AW).

U nas podatki pośrednie odgrywają jednak mniejszą rolę, niż zagranicą.

Centralnem zagadnieniem w Polsce — znacząca dalej generalny sprawozdawca — jest brak kapitału.

Kapitał płynie tam, gdzie ma bezpieczeństwo i odpowiednią rękę.

Bezpieczeństwo stworzyliśmy u nas względnie, teraz więc musimy w sposób rozumny zapewnić kapitałowi rentę.

Zbyt wielkie obawy z powodu biernego bilansu uważa mówca za pewną psychozę.

Analiza naszego bilansu wykazuje, że bierność jego jest biernością uszlachetniającą, gdyż składają się na to surowce i środki produkcji, zupełnie zaś wykluczoną jest rzecz, aby bierny bilans mógł wpłynąć na załamanie się naszej waluty.

Ze wszystkich czynników na największą uwagę zasługują zbiory, które istotnie niezapowiadają się dobrze.

Niebezpieczeństwo to jednak w dobie obecnej, gdy posiadamy budżet zrównoważony oraz rezerwy, jest o wiele mniejsze, niż było dawniej.

Odrzucenie przez Sejm ustaw podatkowych, mówi dalej senator Szarski, było do wodu, że sprawy czysto-gospodarcze traktuje się jeszcze z punktu widzenia politycznego, co jest ubolewnia godnem.

Odmówiono państwu koniecznych środków na uregulowanie kwestji urzędniczej, która jest pieką, a prowizoryczne jej załatwienie nikogo zadowolilić nie może.

Po szczegółowej analizie budżetu, mówca stwierdza, że wykładnia jego nie jest wprawdzie różową, ale nie jest również czarną.

Uchwalony przez Sejm budżet stracił wiele zalet pierwotnego preliminarza.

Komisja senacka bolała nad tem, lecz nie miała możności nietylko sprowadzić doń wybitnych zmian, ale i gruntownie go rozpracować, gdyż budżet wpłynął do niej dopiero 16 b. m. Komisja prócz tego stała przed przykrą ewentualnością, że gdyby choć jedna poprawka Senatu nie uzyskała w Sejmie zwyczajnej większości, względnie 11/20 za odrzuceniem, to w myśl art. 24 regulaminu, upadłoby całe przedłożenie sejmowe.

Rząd musiałby wnieść nowy budżet, lub prowizorium, co groziłoby powstaniem stanu ex lex. Komisja stanęła więc wobec dwóch alternatyw: albo zmienić budżet i narazić państwo na niebezpieczeństwo, albo też z ciężkim sercem przyjąć go bez zmiany.

To drugie zło uważa za mniejsze.

Komisja wnosi o przyjęcie uchwalonego przez Sejm projektu ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego bez zmian, jak też i załączonych rezolucyj.

Następnie senator Miklaszewski (Str. Chł.) postawił wniosek formalny o połączenie dyskusji ogólnej z dyskusją szczegółową.

Wniosek ten w głosowaniu został przyjęty, poczem rozpoczęła się dyskusja nad przedłożonym przez komisję budżetem, w której zabrał pierwszy głos senator Horbaczewski (Ukraińiec). Mówca uskarża się na uposledzenie samorządów w Małopolsce oraz na zniesienie wydziału krajowego i Banku Krajowego, poczem oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciw budżetowi.

Następnie senator Głabiński, przemawiając w dyskusji nad budżetem oświadczył, że sytuacja finansowa państwa jest względnie pomyślna.

Podatek majątkowy, uchwalony na cele regulacji waluty, powinien być uchylony skoro waluta została ustabilizowana. Budżet mówca uważa za realny.

Posiada on jednak dużą lukę: płace, które powinny być podwyższone o 25 proc. Klub jego popierać będzie budżet, do którego zgłosił 15 poprawek.

W dalszej dyskusji za budżetem wypowiedział się senator Januszewski (Wyzwolenie), Albrecht (Ch. D.) i Miklaszewski (Str. Chł.), przeciwko zaś — senator Kenner (koło żydowski) i Hasbach (niemiec). Po przemówieniu sen. Motza dyskusje przerwano.

Następne posiedzenie jutro,



# 70-rocznica urodzin króla szwedzkiego

jest w Szwecji powszechnym świętem narodowym

## Cały naród oddał hołd zasługom sędziwego króla

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

Sztokholm, w czerwcu 1928.

Sztokholm tonie dziś w zieleni, w powodzi flag, kwiatów, w symfonii a także kafełkami przeciagających po ulicach orkiestr wojskowych i cywilnych. 70-rocznica urodzin króla Gustawa V obchodzona jest z rzadką w tym kraju uroczystością, i, co zwraca uwagę, serdecznością a nawet zapalem. Szwedzi bowiem wogóle są niezbyt ekspansywni i w przejawianiu swych uczuć wstrzemięźliwi. Serdeczności zaś i gorących uczuć nie manifestowano tu nigdy dla członków rodziny królewskiej, przynajmniej dla poprzedników króla Gustawa V. Zdołał on sobie, jak mało kto, zjednać sympatię i szacunek w narodzie, zarówno swym niezwykle poprawnym i demokratycznym stosunkiem do parlamentu, rządu i konstytucji, jak również i zaletami osobistymi. Bez względu na to, jaki rząd przychodził do władzy, król Gustaw V odnosił się doń bezwzględnie przyjaźnie i obiektywnie, traktując tak samo ministerjum socjalistyczne jak prawicowe. Nie pozwalał sobie nigdy na przejawienie swych sympatyj lub antypatyj. Wzorowy obywatel, skromny w sposobie bycia, przystępny dla wszystkich, dbał król o swą dobrą opinię wśród społeczeństwa tak pieczołowicie, jakgdyby był tylko zamożnym mieszczaninem, jednym z najwybitniejszych mieszkańców Sztokholmu. To też w ciągu całego długiego okresu swego panowania nie popadł król ani razu w konflikt ani z opinią publiczną, ani też z parlamentem czy rządem. A trzeba przyznać, iż sytuacja króla była często weale niełatwa. Za jego to bowiem panowania dokonał się w Szwecji głęboko sięgający, zasadniczy przełom w gospodarce krajowej, o charakterze ewolucji społecznej. Z kraju wyłączono rolnicze stała się Szwecja krajem przemysłowym, a

przemiana ta dokonywała się w tempie niezwykle szybkim. Powstały więc nowe partie, narodziły się nowe prądy społeczne, polityczne, skomplikowało się znacznie życie polityczne, ekonomiczne. Konflikty wyrastały, rozgrywały się, a jednak nie wciągały w swą orbitę dynastji, co jest i było zasługą politycznej mądrości króla Gustawa. Stąd też, dzisiaj, w rocznicę jego 70-lecia, wszystkie partie i wszystkie stany z jednakową sympatią i uznaniem oddały hołd zasługom i zaletom obecnego przedstawiciela władzy królewskiej, który nie rządzi i, można powiedzieć, nawet nie panuje, lecz odgrywa rolę

bezstronnego, życzliwego i rozumnego doradcy swoich ministrów.

Słońce świeci wspaniale i wyłącza dumne, wyniosłe gmachy zamku królewskiego, wznoszącego się na półwyspie w samym sercu pięknej stolicy. Orkiestry grają na placach, tłumy spacerowiczów, przeciąga zmiana warty — żołnierze w oryginalnych trójgraniastych kapeluszach z czasów Karola XII, w granatowych mundurach. Dawna, zapomniana przeszłość, której przyglądają się tłumy z ciekawością. Piękny dzień, piękne miasto — jedno z najpiękniejszych w Europie.

J. S.

## Grecji grozi strajk generalny

LONDYN, 20.6. Tel. Comp. „Chicago Tribune” donosi z Aten, że z powodu strajku wiele miast pozbawionych jest wody i światła. Komitet robotników postawił rządowi ultimatum, domagające się 8-godzinnego dnia pracy oraz podwyższenia płac w fabrykach tytoniowych. Rząd postanowił nie przychylić się do żądania robotników i trzyma w pogotowiu silne oddziały wojska.

(PAT)

WIEN, 20.6. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten, jakoby związki robotnicze w Grecji postanowiły proklamować w Grecji strajk generalny na piątek rano. W Xanti urządzili komuniści zamach dynamitowy przeciwko handlarzowi tytoniowemu Taravani sowi. (PAT)

## Komuniści przeciw Ukraińskiej Akademji Umiejętności

„Nieblagonadziejny” sekretarz

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

Kijów, w czerwcu 1928 r.

W związku z wyborami nowego prezydium Ukraińskiej Akademji Umiejętności w Kijowie prasa sowiecka umieściła szereg artykułów i rezolucji wyższych instancji rządowych w sprawie działalności owej Akademji.

Ukraińska Akademia Umiejętności została założona w r. 1918 za czasów rządów ukraińskich. Rządy bolszewickie, które w roku 1921 objęły władzę, wydały nowy statut Akademji, pragnąc w ten sposób zapewnić sobie w niej wpływy. Ponieważ jednakże Komisarzem Oświaty w pierwszych latach okupacji bolszewickiej na Ukrainie był znany

ze swych nastrojów nacjonalistycznych ukraińskich komunistą Szumski, przeto Akademia korzystała z pewnego rodzaju autonomji, wydania jej nie podlegały cenzurze; Komisarjat zaś Oświaty, któremu formalnie przysługiwało prawo kontroli — nie nadużywał tego prawa i w ten sposób Akademia rozwinęła dość obszerną działalność naukową, nawiązała bez pośredni kontakt z naukowym światem zagranicznym i stała się ogniskiem ukraińskiego odrodzenia kulturalnego, zdobywając jednocześnie autorytet moralny. Prezydium Akademji w owym czasie składało się z uczonych tej miary, co znany orientalista Krymski, historyk literatury Jefremow, filolog Lipski.

Po rozłamie w K. P. b. U. i usunięciu z niej Szumskiego i jego zwolenników, stanowisko Komisarza Oświaty objął oddany III-iej Międzynarodowce Skrypnik, a jednocześnie zmienił się ogólny kurs polityki sowieckiej na Ukrainie, która od tego czasu usiłuje wszelkimi sposobami zatamować odśrodkowo tendencje społeczeństwa ukraińskiego.

W pierwszym rządzie zwrócono uwagę na działalność Akademji i specjalna Komisja rządowa w przeciągu 3 miesięcy przeprowadziła rewizję, wynikiem której jest uchwała kolegium Komisarjatu Oświaty, zmierzająca do całkowitego podporządkowania Akademji władzom sowieckim. „Komunist” (Charków, 10 czerwca r. b.) opisuje wyniki owej rewizji i zaznacza, że w Akademji jest „wielu aktywnych ukraińskich działaczy politycznych o nastrojach wybitnie antysowieckich”. Usiłują oni wykorzystać pracę naukową dla walki politycznej, którą prowadzą pod hasłami niezależności nauki, co, jak zaznacza „Komunist”, oznacza niezależność od komunizmu i władzy sowieckiej.

Nie spełniły się również pokładane w Akademji przez komunistów nadzieje co do jej wpływu na terenie zachodnio-ukraińskim. Kierująca Akademia grupa nie wytworzyła

ogniska kultury komunistycznej, której wpływy sięgałyby na ziemie zachodnio-ukraińskie. Najbardziej wpływowym w Akademji członkiem prezydium, Krymski, aczkolwiek wielokrotnie deklarował, że jest komunistą, był właśnie inspiratorem antykomunistycznej działalności Akademji.

Antysowieckich tendencji dopatruje się „Komunist” w tem, że mimo wydania przez rząd sowiecki nowego statutu, Akademia korzystała z dawnego statutu zatwierdzonego przez rządy ukraińskie w 1918 r. Do prac w Akademji dopuszczano tylko dawnych działaczy ukraińskich, ignorując zupełnie młodych uczonych komunistów. Akademia ignorowała również zagadnienia, wynikające z budowy ustroju komunistycznego. Akademia sprzeciwiała się wtrącaniu w jej sprawy Komisarjatu Oświaty. Wobec tych negatywnych z punktu widzenia komunistycznego cech w działalności Ukraińskiej Akademji Umiejętności, władze sowieckie postanowiły nie zatwierdzić wybranego ostatnio na Sekretarza Generalnego Akademji prof. Krymskiego, oraz poddać ścisłej kontroli jej działalność.

Uchwały powyższe są jaskrawym dowodem ciężkich i nienormalnych warunków, w jakich rozwija się życie ukraińskich instytucji kulturalnych pod rządami bolszewickimi.

R. O.

## Statystyka samobójstw w Stanach Zjednoczonych

Doradca statystyczny towarzystwa aseku racyjnego „Prudential” w Stanach Zjednoczonych, Hoffman, omawia obszernie statystykę samobójstw w Ameryce.

Stwierdza, że w 1927 roku wzrosły one nieco w stosunku do roku 1926 (16,3 na 100 tysięcy mieszkańców w 1927 r., 15,8 w 1926 roku). W Sacramento (Kalifornia) zarejestrowano 50,9 na 100 tysięcy mieszkańców, liczbę rekordową. Idą następnie: Davenport (stan Iowa) — 49,6; San Diego (Kalifornia) — 47,7; San Francisco 43,8.

Jeśli chodzi o cały kraj, a nie wyłącznie o wielkie centra przemysłowe, rok 1927 dał liczbę 12,8 na 100 tys. mieszkańców, rok poprzedni — 12,1.

Następnie porównywa je z danymi innych krajów. Na Jamajce stosunek wynosi 1,5; w wolnym państwie irlandzkim — 2,7. Dalej idą Chili i Hiszpanja. Hoffman ustalił, przy-

najmniej w ogólnych zarysach, że w krajach o intensywnym życiu katolickim ludności, ilość samobójstw jest mniejsza. W Austrii wynosi — 21,2; w Niemczech — 21,4; w Szwajcarii — 22,6; na Węgrzech — 22,8.

Co się tyczy żydów, wykazał Hoffman, że stosunek samobójstw wśród nich wzrósł bardzo w ciągu ostatniego świercwieca, przynajmniej u żydów, zamieszkujących w Prusiech (32,2 od 1903 do 1913 r., 41,6 od 1919 do 1923 roku). Okoliczność tę przypisuje wzrastającej wśród nich bezwyznaniowości.

W Saksonji zanotowano od 1919 do 1923 roku, 10,5 samobójstw na 100 tys. mieszkańców wśród katolików, 25 wśród protestantów, 41,6 wśród żydów. W północnej, protestanckiej części Irlandji liczba samobójstw jest dwa razy większa, niż w katolickim, wolnym państwie irlandzkim.

## Rzemiosło a reforma podatku przemysłowego

I.

Pozostałością po okresie powojenno-inflacyjnym jest podatek przemysłowy. Nauka o skarbowości wydała o nim sąd bardzo surowy, uznała go za podatek obciążający dotkliwie produkcję, handel i konsumcję i ciążący na szerokich rzeszach ludności w postaci drożyny, bezrobocia i spadku obrotów. Podatek przemysłowy nakładany na wszystkie stadia wytwórczości jednego i tego samego towaru, powoduje bardzo wysokie obciążenie jednostki towarowej, a tem samem utrudnia tak produkcję, jak i konsumcję.

Szczególnie dotkliwie podatek przemysłowy przedstawia się dla rzemiosła. Jeżeli bowiem porównamy produkcję wielkoprzemysłową z rzemieślniczą, to niesprawiedliwość tegoż podatku w stosunku do rzemiosła rzuca się wprost w oczy. Podczas gdy przy produkcji wielkoprzemysłowej stosunek wysiłku pracy ludzkiej do surowca jest znikomym, to przy wytwórczości rzemieślniczej jest odwrotnie. To, co przy wytwórczości rzemieślniczej stwarza pewną równowagę ekonomiczną w stosunku do wytwórczości fabrycznej, zostało przy-

ustawodawstwie podatkowym zignorowane. Nic dziwnego, że rzemiosło upada, gdyż nie może ono swój byt oprzeć na kulturze artystycznej i zawodowej, zaś do masowego produkowania nie jest powołane i ustosunkowane. Żadne państwo kulturalne nie stosowało przed wojną światową podatku przemysłowego; stanowiąc on bowiem najgorszy typ podatku pośredniego i jedynie nadzwyczajne wymogi finansowe okresu wojennego zmusiły wiele państw do zaprowadzenia tego podatku. Jednakże po unormowaniu się stosunków finansowych, jakie nastąpią w większości państw europejskich z końcem roku 1924, pojawia się znów tendencja w kierunku redukcji stawek podatkowych. W Niemczech np. obniżono stawkę podatku obrotowego w okresie dwóch lat od 2 i pół procent na pół procent. Niestety w Polsce obowiązuje dotychczas podatek przemysłowy w pierwotnej formie. Wprawdzie dokonano w roku 1925 nowelizacji, jednakże stawki pozostały bez zmiany. Odczuwa to całe społeczeństwo, rzemiosło zaś upada. Zastosowanie ustawy odbywa się w praktyce ogólnikowo, bezwzględ-

nie, a nawet nielogicznie, a konsekwencje tego są nawet dla państwa niekorzystne. Jeżeli chodzi o rzemiosło, to zastosowanie tego podatku w obecnej formie i wysokości nie jest bynajmniej celowe i spowodowało raczej więcej zła, a mało korzystnego efektu. Samo podzielenie podatku na dwie części musi być ujemne zarówno dla skarbu, jak dla rzemiosła.

Pobieranie należności za patent wymaga dość wielkiego aparatu, a także przygotowanie wymiarów, zbieranie materiału, opracowanie całej manipulacji, reklamacji i t. d. Na wet rzeczoznawca amerykański prof. Kemmerer oświadczył się wyraźnie za niezbędnością zastosowania tylko jednego podatku, gdyż patent i podatek od obrotu są z sobą identycznymi. Zdołano wprawdzie ściągnąć tytułem podatku obrotowego poważne sumy, jednakże koszty manipulacyjne dla osiągnięcia tego „dochodu” są zbyt wygórowane, efekt zatem materialny niewielki, a straty moralne poważne. Ile to wysiłków ze strony płatników, celem uzyskania względniejszego zastosowania przepisów ustawy, ile procesów i wyroków Najwyższego Sądu! Wszystko to podkopuje zaufanie do organów wykonawczych, nie mówiąc już o stratach faktycznych, które ponosili płatnicy w obronie swoich przekonań i praw obywatelskich. Władza skarbową niewzruszenie trzyma się martwych liter ustawy, tracąc dużo czasu i wysiłków na odparcie

przez płatników wysuniętych argumentów. Ile to czasu, traci aparat skarbowy nieproduktywnie, starając się wpiąć w płatników przekonanie, że władza skarbową jest wszechwiedząca, nieomylna, a zapłaty płatników „bezpodstawne”. Wspomnieć należy choćby kwestję dwóch patentów dla przedsiębiorstw rzemieślniczych, stosowanie właściwej stawki podatkowej oraz wymierzanie fikcyjnych obrotów.

Przystąpiono ostatecznie i w Polsce do redukcji podatku przemysłowego. Nowy sejm, zabierając się energicznie do pracy, przystąpił również do reformy podatkowej, która ma obejmować również i podatek przemysłowy. Według pogłoszek projekt przewiduje tylko obniżenie stawki podatkowej za niektóre artykuły w handlu hurtowym. Niewiadomo jak sprawa się faktycznie przedstawi, sądzić jednakże można, że o konieczności gruntownej reformy podatku przemysłowego kompetentne czynniki są chyba dostatecznie poinformowane. W związku z tem, warto przytoczyć słowa amerykańskiego rzeczoznawcy, prof. Kemmerera, które brzmią: „mniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe powinny opłacać jedynie świadectwo przemysłowe, większe natomiast wyłącznie podatek obrotowy”.

(Dok. nast.)

### Cech Mistrzów Rzeźniczych w Łodzi

zawiedamia swych członków, że we wszystkich sprawach ogłoszeniowych i reklamowych, winni się zgłaszać do sekretarjatu Cechu, ul. Kopernika 46.



# KRONIKA

Czwartek, 21 czerwca, Alojzego Gonzagi W.  
Piątek, 22 czerwca, Paulina B. W.

## TEATRY.

Miejski — Romans Pana Kasjera.  
Kameralny — Jutro pogoda.  
Popularny — „Gejsza”.  
Gong — Przeciera się.

## KINA:

Apollo — Nędznicy.  
Corso — Eddie Polo.  
Czary — Ghetto.  
Era — Płonąca granica.  
Grand-Kino — Aloma — córka mór.  
Imperial — Skandal przed ślubem.  
Luna — Bohaterowie Sahary.  
Mimoza — Szalona noc.  
Odeon — W haremie Maharadży i Szalony książę.  
Oświatowy — Polonia Restituta.  
Oaza — W szponach czerwonościanych.  
Resursa — Tajemnica pięknej pani.  
Record — Robinson w dżungli.  
Spółdzielnia — Noc poślubna.  
Syrena — Ulubienica przedmieścia.  
Słońce — Okręt potępionych.  
Sfinks — Człowiek z biczem.  
Venus — Noc grozy.  
Victoria — Życie ludzkie w niebezpieczeństwie.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 21-go czerwca dyżurują następujące apteki:

Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 2), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Inicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leiwebra (Plac wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

## Zebranie koła starszych i podstarszych

W piątek 22 b. m. w lokalu Resursy o godzinie 8 wiecz. odbędzie się zebranie Koła Starszych i Podstarszych Cechów i Gospód Czeladniczych celem omówienia udziału rzemiosła w Kongresie Eucharystycznym.

P. P. Starsi i Podstarsi proszeni są o punktualne przybycie.

Prezjdum Koła

## Termin składania podań o odroczenie dla akademików

W dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin składania podań akademików z roczników 1904, 1905 i 1906 o odroczenie służby wojskowej.

Starający się o odroczenie winni do dnia dzisiejszego przedstawić władzom wojskowym świadectwo uniwersyteckie.

Wcielenie do szeregów nastąpi między 7 a 15 lipca r. b. (x)

## Pobór do wojska

Jutro, t. j. w piątek, dn. 22 czerwca r. b., przed Komisjami Poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie VIII Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:

K od Kub L, Ł.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34).

Poborowi rocznika 1906, mający odroczenie z art. 35b ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałym), zamieszkali w obrębie XII Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:

J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, T, W, Z, Ż.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82).

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie VII Komisarjatu Policji Państwowej nazwiskach na litery:

W od Wen, Z, Ż.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-iej rano w stanie trzeźwym, czysto umyć, z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez Komisarjaty Policyjne, stwierdzającymi tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez Magistrat m. Łodzi.

# 2 milj. 350 tys. zł. na budownictwo prywatne

Ostateczny podział sum przyznanych przez B. G. K.

Pożyczki będą udzielane tylko na wykończenie domów

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta, na którym dokonano podziału pożyczek 5 milionów złotych i 2 milionów na poczet kontyngentu na rok bieżący.

Na podstawie interwencji p. prezydenta Ziemięckiego postanowiono użyć owe 2 miliony na budowę domków robotniczych na Poleśiu Konstantynowskim, wobec czego roboty zaczną się niebawem.

W dalszym ciągu obrad postanowiono

z pożyczki 5 milj. wysoko oprocentowanej (na 9 i pół procent) przyznać sumę złotych 2,350,000 na prywatne budownictwo z tem zastrzeżeniem, że pożyczki udzielane będą na wykończenie tylko tych domów, które zostaną oddane do użytku już w roku bieżącym i będą mogły być konwertowane te pożyczki jeszcze w 1928 roku.

Z kolei omawiano podanie komitetu budowy domów robotniczych pod protektoratem ks. biskupa Tymienieckiego.

P. ławnik Izdebski złożył sprawozdanie z pobytu delegacji w Warszawie, gdzie sprawdzano trwałość budowanych tam domków na Saskiej Kępie i Żoliborzu ze specjalnego materiału, zamiast cegieł.

Po tem sprawozdaniu wyonila się dyskusja, po której uchwalono przyznać temu komitetowi z sumy 1,150,000 obiecanej przez gen. Góreckiego, kwotę zł. 900,000 na 160 domków, licząc po 42 zł. na 1 mtr. sześcienny.

Z kolei ławnik Kuk referował sprawę rozdziału kwoty 500,000 złotych na remont domów.

Uchwalono zaakceptować propozycję właścicieli nieruchomości, a mianowicie, by pożyczki wydawać na weksle, żyrowane przez dwóch właścicieli nieruchomości, przyczem podania muszą być zaopatrzone w opinię towarzystwa kredytowego zarówno co do ubiegającego się o pożyczkę, jak i o tu żyrujących weksle.

Następnie komitet przyjął statut opłat kancelaryjnych, pobieranych od ubiegających się o pożyczkę.

W końcu uchwalono, że podkomisja komitetu rozbudowy miasta w najbliższych dniach zbada 68 wykończonych domów w Łodzi celem przedstawienia wniosków o skoncentrowanie nie udzielonych na te budowy pożyczek.

## Za uchylanie się od poboru grożą surowe kary

Natychmiast po zakończeniu prac komisji przeglądowych organy policji rozpoczną ustalanie nazwisk tych osób, które uchylili się od obowiązku stawiennictwa. Na winnych zaniechania nakładane będą wysokie kary grzywny, sięgające do 1000 złotych.

## Przygotowania przedwyborcze do Rady Kasy Chorych

Onegdaj wieczorem zarząd Kasy Chorych dokonał wyboru członków komisji, która ma się zająć przeprowadzeniem wyborów do rady Kasy Chorych, zarządzonych przez ministerstwo pracy i opieki społecznej. W skład komisji wyborczej weszli: pp. przewodniczący zarządu Fr. Kałużyński, ławnik L. Kuk, radny Milman, mec. Albrecht, inż. Gutke, wiceprzewodniczący zarządu Kazimierzczak, Owsianko i ławnik Adamski.

Komisja ta w najbliższych dniach przystępuje już do prac, związanych z przygotowaniem do wyborów. Równocześnie wysłała ona do Warszawy delegację zarządu w osobach pp. Kałużyńskiego i Kazimierzczaka, którzy na konferencji w ministerstwie pracy i opieki społecznej ustalić mają dokładny termin wyborów.

## Co usłyszymy dziś przez radio

(Program wczesny, fala 1111).

CZWARTEK, 21-go czerwca.  
12.35—13.00 Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej p. t. Jak przyjemnie i pożytecznie spędzić wakacje wygł. prof. Gustaw Wutke.  
13.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.  
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram.  
16.00—16.25 Odczyt p. t. O zawodzie dyplomaty, wygł. p. Minister Michał Sokolnicki.  
16.25—16.40 Komunikat harcerski.  
16.40—17.05 Pogadanka p. t. Marja Ankiewicza.  
17.20—17.45 Wśród książek, Przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. Henryk Mościcki.  
17.45—19.15 Transmisja z Wilna.  
19.05—19.15 Komunikat rolniczy.  
19.15—19.35 Rozmaitości.  
19.35—20.00 Odczyt p. t. Owady szkodliwe w leśnictwie polskim, wygł. dr. Strawiński. Po odczycie kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.  
20.15 Koncert orkiestry Filharmonji Warsz., organizowany wspólnie z Polskim Radiem. W programie utwory Edwarda Griega w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Józefa Ozimińskiego.  
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.  
22.05—22.20 Komunikat P. A. T.  
22.20—22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe i nadprogram.  
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

## ODEZWA

### Komitetu Diecez. Kongresu Eucharystycznego

Dnia 29, 30.6 i 1.7 r. b. w Łodzi odbędzie się wielkie święto Eucharystyczne. W nabożeństwach i zebraniach, słowem i czynem, oddawać będziemy cześć publiczną Chrystusowi Panu, utajonemu w Sakramencie Ołtarza.

Zewnętrznym aktem naszej wiary będzie uroczysta procesja, która wyruszy z kościoła O. O. Jezuitów na plac Hallera, a stamtąd po uroczystym nabożeństwie, do Katedry.

Wszyscy katolicy z pewnością pośpieszą zjednoczyć się ze swym Najdostojniejszym

Pasterzem w oddaniu hołdu Bogu Utajonemu, a jednocześnie dołożą wszelkich starań, by Łódź cała przybrała szatę odświętną przez udekorowanie domów i ulic.

„Miłość przemysłna jest”, mówi św. Paweł, więc i katolicy grodu naszego z miłości ku Chrystusowi ozdobią swe domy, ulice, wywieszą chorągwie, obrazy na domach swoich przez te dni święta.

Do spełnienia tego świętego obowiązku, wzywa najserdeczniej Komitet Diecezjalny Kongresu Eucharystycznego.

## Kasa Chorych była wzywana do 22,838 wypadków w ciągu jednego roku

Pogotowie Kasy Chorych w r. 1927 było wzywane do 22,838 wypadków.

Pracowało w niem 10 lekarzy, 9-ciu stale, jeden zaś dyżurował tylko w niedzielę i święta. W ciągu całej doby były czynne 2 auta, w niedzielę i święta 3 auta.

Przeciętnie notowano dziennie około 65 wezwań. W niedzielę i święta ilość wezwań dochodzi do 150.

Pogotowie przewozowe uskutečniło 11,432 przewozów t. j. dziennie 31.

W roku 1927 na koszt Kasy Chorych leczono się w szpitalach 10,380 chorych.

Przeciętnie zajętych było w szpitalach przez chorych Kasy stale 676 łóżek.

Z tej liczby 186 łóżek przypada na chorych gruźliczych, 151 na chorych chirurgicznych, 93 na chorych wewnętrznie, 75 na umysłowo chorych, 70 na chorych zakaźnych, 44 na choroby kobiece i pozostałe 58 na wszystkie inne choroby.

## BANK RZEMIEŚLNİKÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego № 123

(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa“)

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe

i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Złatwia wszelkie operacje bankowe.

## Pożyteczne wydawnictwa

Katalog książek Al. Lacha w Zgierzu

Są książki „dobre”, są też i „złe”. Czytelnik niejednokrotnie nieorientując się w tej powodzi, jaka z upustów różnorodnych wydawnictw, zalewa kraj cały, kupuje książkę, czasami nawet o bardzo pociągającym, fascynującym tytule i, po przeczytaniu... żaluje wy danych pieniędzy.

To też na uznanie zasługuje katalog książek księgarni Al. Lacha w Zgierzu, zawierający dużą ilość dzieł, posiadanych przez tę księgarnię, tak treści naukowej, jak i beletrystycznej.

Katalog ten podzielony na działy, umożli-

wia szybkie odszukanie każdej interesującej nas książki.

Wielce ciekawy dział beletrystyczny, jak również odpowiednio dobrany dział naukowy, daje możliwość zaopatrzenia się każdemu w żądane dzieło. Przy tem bardzo dogodne warunki (spłaty ratami) pozwalają każdemu na zaopatrzenie się w potrzebną książkę.

Wszyscy, którzy pragną przeczytać ciekawą książkę, jak również i ci co chcą kontynuować w domu swoje wykształcenie, powinni zapoznać się z tym katalogiem.

## Do P. T. Prenumeratorów zamiejscowych

Tym, którzy do dnia 25 czerwca r. b. nieopłacą zaległej prenumeraty, zostanie wstrzymana wysyłka pisma.

Administracja.



# Echa napadu bandyckiego na szosie Aleksandrowskiej

Ostatni z bandytów, biorących udział w napadzie, został skazany na 10 lat więzienia

Dnia 21-go sierpnia 1922 r. około godziny 9-ej wiecz. na szosie Aleksandrowskiej pomiędzy Kochanówką a remizą tramwajową na resorkę jadącą z Łodzi, napadło 4-ch zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery.

Bandyci pod groźbą użycia broni zrabowali z resorki manufakturę i galanterię wartości 1 miliona mk. i 200 zł.

Podczas gdy trzech bandyci zdejmowali z resorki towary, 4-ty zatrzymał nadjeżdżającą drugą resorkę i nakazawszy wszystkim zejść do rowu, zabronił im pod groźbą śmierci wzywać pomocy.

Po dokonaniu grabieży, bandyci zbiegli, korzystając z panujących ciemności. Poszkodowani kupcy, Kaufman i Lejbeman powiadomili o napadzie policję, która wdrożyła energiczne dochodzenia.

Następnego dnia w Zgierzu aresztowano dwóch podejrzanych osobników, a mianowicie: Nurkiewicza i Siekierskiego, którzy wzięci w krzyżowy ogień pytań, przyznali się do udziału w napadzie bandyckim i wskazali pozostałych dwóch bandytów, Wieczorka i Andrzeja Goca.

Wieczorek został tegoż dnia aresztowany, zaś Goc zbiegł w niewiadomym kierunku.

Nurkiewicz, Siekierski i Wieczorek stanęli w dniu 3-cim września 1922 r. przed sądem doraźnym w Łodzi i zostali skazani na karę śmierci. Wszyscy oni wskazali na Andrzeja Goca, jako inicjatora tego napadu bandyckiego.

W roku ubiegłym w Poddębicach został zamordowany starszy przodownik Woźniak i wśród podejrzanych o dokonanie tego morderstwa, znalazł się Andrzej Goc, który też został skazany na 12 lat ciężkiego więzienia.

Poza tą sprawą ma jeszcze Goc cały szereg napadów bandyckich na sumieniu.

W dniu wczorajszym Goc znalazł się na łańcuch oskarżonych Sądu Okręgowego, który rozpatrywał sprawę przeciwko niemu pod przewodnictwem sędziego Arnolda w asystencji sędziów Wileckiego i Grzesia.

Oskarżony Goc do wzięcia udziału w napadzie bandyckim w sierpniu 1922 r. pod Aleksandrowem się nie przyznał, przyczem oświadczył sądowi, iż od czerwca 1922 r. do 1927 r. był w Białymstoku.

## B. sekretarz sądu w Konstancynie oddadł się w ręce sprawiedliwości

W dniu wczorajszym b. sekretarz sądu w Konstancynie, Chabielski, który dokonał defraudacji 2 tygodnie temu, zgłosił się sam do urzędu śledczego w Łodzi do komisarza Mikki, oświadczając, iż oddaje się w ręce sprawiedliwości. Wobec tego został osadzony w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

## Podwyżka komornego za mieszkania 1 i 2 izbowe

Z dniem 1 lipca b. r. — wygasa rozporządzenie — wstrzymujące wzrost stawek komornego za mieszkania jedno i dwuizbowe.

Dotychczas bowiem, jedynie mieszkania od trzech pokoi wwyż opłacały pełną stawkę komornego przedwojennego, mieszkania jedno i dwuizbowe zatrzymały się na 43 procentach komornego przedwojennego.

Obecnie i w tej kategorii mieszkań następować będzie z każdym kwartałem zwyżka cen mieszkań. (x)

## Nowe linie tramwajowe w południowo-wschodniej części miasta

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu przyjęto wniosek delegacji Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich w sprawie budowy w roku bieżącym nowej linii tramwajowej na ulicy Dąbrowskiej, od ulicy Rzgowskiej do ulicy Kilińskiego oraz na ulicy Napiórkowskiej, od ulicy Kilińskiego na wschód.

Wybudowanie wymienionych linii tramwajowych, które staną się przedłużeniami już istniejących, będzie miało bardzo poważne znaczenie pod względem udogodnienia komunikacji tramwajowej robotniczej ludności, zamieszkującej południowo-wschodnie dzielnice miasta.

Po przesłuchaniu świadków poszkodowanych Kaufmana, Lejbemana i innych, którzy opowiedzieli sądowi szczegóły napadu bandyckiego w dniu 21 sierpnia 1922 r. nadto zeznali, iż jeden z bandytów strzelił kilkakrotnie, nie trafiając na szczęście nikogo, zabrał głos prokurator Mandecki, który wniósł, o surowy wymiar kary, gdyż wina w stosunku do oskarżonego Goca, skazanego już za zabój-

stwo na 12 lat ciężkiego więzienia i mającego jeszcze cały szereg spraw o napady bandyckie, została w zupełności udowodniona.

Po przemówieniu obrońcy adw. Kobylńskiego, sąd ogłosił wyrok, którego mocą 47-letni Andrzej Goc został uznany winnym dokonania przywłaszczenia manufaktury i galanterji pod groźbą użycia broni i skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

## Krwawe porachunki na Bałutach Zdradzony mąż ciężko poranił kochankę swej żony

Przed trzema laty wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi zostali osadzeni w więzieniu za świadome puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy, małżonkowie Wiśniewscy i Marciniakowie.

Wiśniewski i Marciniakowa skazani zostali na dwa lata więzienia, zaś Marciniak i Wiśniewska na 3 lata.

Przed rokiem Wiśniewski i Marciniakowa zostali wypuszczeni z więzienia po odbyciu kary i wówczas nawiązali z sobą przyjacielskie stosunki. Wiśniewski, człowiek bezdzietny jał namawiać Marciniakową, by sprzedała mieszkanie i wraz z dziećmi przeniosła się do niego na ulicę Zawiszy 38.

Marciniakowa uległa namowom. Kochankowie zapomnieli zupełnie o swych najbliższych, przebywających jeszcze w więzieniu, dzieci zaś Marciniakowej zostały przez nią zupełnie zaniedbane.

Lecz oto w ubiegły poniedziałek został zwolniony z więzienia Marciniak. Udał się niezwłocznie do mieszkania swej żony i wówczas z przerażeniem dowiedział się, iż mieszkanie to zostało przez nią sprzedane, zaś ona sama mieszka z Wiśniewskim.

Sąsiedzi opowiedzieli mu z najdrobniejszych szczegółami historję stosunku Wiśniew-

skiego z jego żoną. Wówczas Marciniak, który po wyjściu z więzienia pozbawiony został przez wiarołomną żonę dachu nad głową, postanowił zemścić się krwawo na Wiśniewskim, którego uważał za głównego sprawcę złego.

Wypił tedy parę kieliszków wódki i ukrywając pod połą marynarki siekiere, udał się do mieszkania Wiśniewskiego. Żony swej nie zastał, natomiast wstrząsnął nim do głębi widok dzieci wymizerowanych, brudnych, obdartych i głodnych.

Ogarnięty szalem zemsty, udał się na poszukiwanie Wiśniewskiego. Znalazł go zajętego pracą w polu i zadał mu cios siekiere w głowę.

Brocząc krwią, Wiśniewski upadł, po chwili jednak zerwał się i rzucił do ucieczki. Wybiegł na ulicę wzywając rozpaczliwie pomocy, w ślad za nim zaś biegł Marciniak, zadając mu uderzenia toporkiem.

Kres tej dzikiej gonitwie, położył wreszcie posterunkowy, który zagroził strzelaniem Marciniakowi, jeśli nie przestanie bić Wiśniewskiego.

Groźba ta poskutkowała. Marciniaka aresztowano, zaś do Wiśniewskiego zawiezono pogotowie, które przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala Św. Józefa.

## Zemsta p. Uszera Krygiera chybiła celu

Uszer posiedzi w kryminale za wprowadzenie władz w błąd

W dniu onegdajszym donosiliśmy o napadzie rabunkowym dokonanym na szosie Aleksandrowskiej na niejakiego Uszera Krygiera, któremu 5-ciu nieznanych osobników zrabowało pieniądze i złotą dewizkę, pobivszy go przytem do utraty przytomności.

W tym stanie znalazł go patrol policyjny posterunku w Radogoszczu i na skutek oświadczenia Krygiera, iż padł ofiarą napadu bandyckiego, władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie, które w bardzo szybkim czasie zostało uwieńczono sukcesem: Aresztowani zostali: 43-letni Jakub Horn, furman (Zgierska 82), 19-letni Moszek Nusbaum (Krótka 6, Bałuty) 18-letni Szlama Margules (Jakuba 11), 21-letni Icek Lemel (Łagiewnicka 12), 23-letni Freum Gotlib (Dolina 33), i niejaki Koryński, w których Krygier rozpoznał tych osobników, którzy mieli na niego dokonać napadu.

Jednakże w toku dochodzenia ujawniono rzecz niezwykłą. Oto Krygier symulował, iż padł ofiarą napadu rabunkowego, zajście zaś przedstawiał się jak następuje:

Krytycznego dnia, późnym wieczorem, Krygier wracał pieszo do Łodzi. Na szosie

spotkał bryczkę, którą w stronę miasta jechałi Horn, Nusbaum, Margules, Lemel, Gotlib i Koryński. Krygier prosił, by pozwolili mu również zająć miejsce w bryczce, na co odpowiedziano mu odmownie ze względu na brak miejsc.

Gdy bryczka ruszyła, Krygier schwył się za nogę Nusbauma i usiłował go ściągnąć na ziemię. Oburzony Nusbaum zeskoczył z bryczki i grubą łaską zaczął okładać Krygiera po plecach i po głowie, tak, że ten, straciwszy przytomność, padł na szosę.

Patrolowi policyjnemu, który go znalazł, przez zemstę zameldował, iż padł ofiarą napadu bandyckiego.

W toku dochodzenia stwierdzono również, iż znajoma Krygiera, niejaka Gołda Wolkowicz (Fajra 10), ową złotą dewizkę, którą rzekomo zrabowano Krygierowi, widziała u niego nazajutrz po dniu krytycznym.

Wobec powyższych danych Krygier przyznał się do symulacji i w rezultacie został pociągnięty do odpowiedzialności za fałszywe oskarżenie i wprowadzenie w błąd władz.

Wszyscy rzekomi „bandyci” zostali zwolnieni.

## Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

W dniu wczorajszym kronika pogotowia zanotowała dwa nieszczęśliwe wypadki samochodowe.

Pierwszy z nich wydarzył się przed domem Nr. 78 przy ul. Kilińskiego, gdzie niejaki Szyja Mendelson, zamieszkały przy ul. Zamenhola 30, został przejechany przez samochód. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu rannemu pomocy odwiózł go do domu.

Drugi podobny wypadek miał miejsce przed domem Nr. 21 przy ul. Zgierskiej, gdzie dostał się pod koła samochodu Mendel Aronowicz, zamieszkały w tymże domu.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu poszkodowanemu pomocy w stanie osłabionym odwiózł go do domu.

W dniu wczorajszym 25-letni Szapsio Jakubowicz, zamieszkały przy ul. Lutomier-

skiej 22, przechodząc przez bramę tego domu, został kopnięty przez konia.

Do nieszczęśliwego zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził wybite wszystkich zębów górnej szczęki i po udzieleniu pomocy pozostawił go na miejscu.

**Przechodząc ulicę,  
patrz pilnie**

a unikniesz kalectwa a nawet i śmierci.



TEATR MIEJSKI

Ostatnie występy Stefana Jaracza.

Wobec ogromnego zainteresowania, jakie obudziły występy Jaracza, dyrekcja Teatru Miejskiego pozyskała znakomitego wykonawcę roli kasjera w komedji Flers'a i Cailla-ve't'a jeszcze na parę przedstawień, które odbędą się w dniach:

dziś, t. j. czwartek,  
oraz: piątek, sobotę i niedzielę.

Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Bilety w cukierni Gostomskiego od 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy.

„Golem”.

Na środę przyszedł tygodnia przygotowuje Teatr Miejski ostatnią sensację sezonu — premjere granej w Cyrku warszawskim legendy żydowskiej H. Leiwika i Andrzeja Marka p. t. „Golem”.

Od kilku dni odbywają się na scenie Teatru Miejskiego pełne próby z tego niezwykle efektownego widowiska pod kierunkiem reżyserskim współautora, zarazem twórcy warszawskiej inscenizacji Andrzeja Marka.

TEATR LETNI  
W OGRODZIE STAZICA

Co wieczór o godzinie 9-ej do poniedziałku włącznie — arcywesoła „Pani Prezesowa” z Relewicz - Ziemińska, Dąbrowska, K. Tarkiewiczem, Szubertem i Mrozińskim.

Wtorek i środa „Jutro pogoda” z Jarkowską i Zniczem.

W próbach pod kierunkiem reż. K. Tarkiewiczza aktualna łódzka rewja Gustawa Wascercuga p. t. „Tak, to jest Łódź”.

Sala zabezpieczona od ewentualnego chłodu lub deszczu specjalnymi zasłonami brezentowymi.

Po przedstawieniu oczekiwać będą wozy tramwajowe Nr. Nr. 7 i 2.

TEATR POPULARNY  
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i dni następnych cieszą się niesłabnącym powodzeniem egzotyczna operetka „GEJZA” w doskonałym wykonaniu całego zespołu, oraz z nowozaangażow. na szereg występów znakomitą parą tancerek z paryskiego „Moulin-Rouge” siostrz. Prince, których pierwsze występy rozpoczyna się w piątek bieżącego tygodnia.

Bilety na piątkowe i następne przedstawienia już nabywać można w obu kasach teatru. Ceny miejsc od 3 zł. do 60 gr.

„NOC ŚWIĘTOJAŃSKA” U MONIUSZKOWCÓW.

Miłą rozrywkę przygotowuje Zarząd Towarzystwa Śpiewaczego im. Moniuszki dla członków, wprowadzonych gości i sympatyków Towarzystwa na sobotę 23 czerwca r. we własnej siedzibie przy ulicy Ogrodowej Nr. 34, w pięknie udekorowanych salach przy żarzących się wiankach, odbędzie się nader urozmaicona zabawa p. t. „Noc świętojańska”,

która programem swoim zadowoli nawet najwybredniejsze wymagania stanowiąc zarazem wesołą i godziwą rozrywkę dla uczestników.

Wyborowa orkiestra, kosze szczęścia, wróżki, cyganie i t. d. złożą się na całość programu.

## Ważne dla cechów i gospód czeladzi!

Ogłoszenia i zawiadomienia wszelkiego rodzaju o zebraniach Cechów i gospód czeladzi administracja

„Hasła Łódzkiego”

umieszcza bezpłatnie.

## Konkurs orkiestr wojskowych

Na skutek prośby władz wojskowych Magistrat postanowił oddać jeden z parków miejskich na cel urządzenia w nim w lipcu r. b. konkursu orkiestr wojskowych D. O. K. IV. Magistrat zastrzega sobie jednak, że w dniu konkursu park otwarty będzie dla publiczności i wejście będzie bezpłatne. Jednocześnie Magistrat zgodził się na partycypowanie w kosztach zorganizowania konkursu do wysokości 2000 zł.





### Grand Kino. ALOMA CÓRKA MÓRZ i NIEWINIĄTKO Z TEMPERAMENTEM.

Mimo dotkliwych chłódów letni sezon w kinach jest już w całej pełni. Ciężki to jest sezon dla kino-teatrów, a przykry dla publiczności, która, przyzwyczajona przez całą jesień i zimę do coraz wyższego poziomu wyświefianych obrazów, ogląda obecnie mizerne, nudne filmy, wyświetlane przez pierwszorzędne kina. W najlepszym razie wznawia się najbardziej kasowe filmy z ubiegłego sezonu zimowego, lecz najczęściej pokazują nam trzeciorzędne miernoty z czwartorzędnych wytwórni.

Prawdziwą sensacją w podobnych warunkach jest dobry program w kinie. Dwa filmy: „Aloma córka mórz” porywający dramat z Gildą Gray, Werner Baxter i Parey Marmont w rolach głównych oraz „Niewiniątko z temperamentem” z Marion Davies, George Artur i Matt Moore, składające się na ostatni program Grand Kina, stanowią doskonałą atrakcję letniego sezonu kinowego.

Oba filmy posiadają walory doskonałej i inteligentnej roboty, to też wstrzymamy się z szczegółowym sprawozdaniem, lecz poradzimy: spieszcie obejrzyć dwa doskonałe obrazy.

Orkiestra na wysokości zadania.

#### Oświatowy.

##### POLONIA RESTITUTA.

W bieżącym tygodniu Miejski Kinematograf Oświatowy wyświetla wspaniały film polski, cieszący się niebywałym powodzeniem.

Film „Polonia Restituta”, jako dokument historyczny — jest wprost nieoceniony — ilustruje najbardziej przełomowe momenty z dziejów odrodzenia Polski, poczynając od okupacji niemieckiej — a skończywszy na inwazji bolszewickiej.

Bohaterskie zmagania się legionów polskich z wrogami, krwawe dni i dni wesela i entuzjazmu narodowego, — ów potężny rozrost terytorjalny Polski — oto, co jest treścią tego filmu, który wzrusza swą autentycznością i prawdziwym realizmem.

Teremem działania w tym filmie — są rozległe bezkresne pola, lasy i miasta, aktorami — są bezimienni i nieznanymi żołnierze — a reżyserem — Marszałek Piłsudski.

O kinowych wartościach tego filmu trudno mówić, skoro traktujemy ten film — jako kronikę historyczną.

Chciano przekazać potomności to wszystko, co było godne do zapamiętania i tyle tylko — o jakiejś sztuce mówić tu nie można.

Inna sprawa, że niektóre sceny batalistyczne przemawiały do nas surową grozą autentyczności, a w czystym realizmie krajobrazów — wyczuwaliśmy poezję polskiej przyrody.

Ilustracja muzyczna doskonale dostosowana.

Dla publiczności, oczekującej w poczekalni kina, odbywają się do godz. 10-ej wieczór bezpłatne audycje radjofoniczne.

#### Kino Luna.

##### BOHATEROWIE SAHARY.

Kinoteatr „Luna” od 20-go b. m. wyświetla film, będący potężnym hymnem na cześć bohaterstwa i bezgranicznej odwagi.

Film ten p. t. „La Croisiere Noire” wyświetlany był po raz pierwszy w Polsce na galowym przedstawieniu w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej pod protektoratem P. Prezydentowej Mościckiej i P. Marszałkowej Piłsudskiej i P. ambasadora Laroche.

Śmiały podróżnicy i badacze różnych specjalności naukowych przemierzali Afrykę wzdłuż na ośmiu samochodach - tankach, gąsienicami zwanych. Bystre oko obiektu zajął w serce czarnego ładu i uwieczniło na taśmie filmowej tajemnicze skwarnej Afryki. Dużo miejsca w tym filmie zajmuje: egzotyczne życie plemion murzyńskich, ich dziwaczne zwyczaje i obyczaje, kielkująca kultura, dziwne warunki mieszkaniowe. Okolicznościowe tańce murzyńskie przemawiają swą rytmiczną żywiołowością, ośniewają egzotykiem.

Na tym długim szlaku podróży natrafiono na bajeczne krajobrazy, zdołano podejrzeć ciekawe życie fauny i flory. Zdjęcia te służą mogą za najlepszy podręcznik przyrodniczy.

Na specjalną uwagę zasługują zdjęcia z wypraw myśliwskich.

„Bohaterowie Sahary” jako obraz, niosący nam prawdy nieznanne z głębi Afryki nie mają sobie równego, powinni zobaczyć wszyscy, a przedewszystkiem młodzież szkolna. Takie filmy kształcą i prowadzą do piękna.

Pp. przełożeni i profesorowie powinni zalecać swym wychowankom obejrzenie tego filmu.



### Dziś i dni następnych

Początek seansów o godz. 4 1/2 popoł. w niedziele, soboty i święta od godz. 1-ej popoł.

Orkiestra pod dyktando p. R. Kantora. 209

W niedziele, soboty i święta na pierwszy seans ceny miejsc od 50-ciu gr

Całość 18 aktów!

Rekordowy program!

I. Porywający dramat w 10 aktach p. t.

## Aloma córka mórz

W rolach głównych:

Gilda Gray, najslynniejsza tancerka Ameryki

Warner Baxter, Parey Marmont

i inni

II. Szampańsko-erotyczna komedia p. t.

## „Niewiniątko z temperamentem”

W rolach głównych:

Marion Davies, George Artur i Matt Moore.

## Magistrat zaciąga pożyczki

### Zwróci je po otrzymaniu pożyczki zagranicznej

Wczoraj odbyło się posiedzenie Magistratu, na którym powzięto szereg doniosłych uchwał, dotyczących najpilniejszych spraw gospodarki miejskiej.

M. in. Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego następujących krótkoterminowych pożyczek, zwrotnych w chwili zrealizowania pożyczki zagranicznej dla m. Łodzi: 1) zł. 3.000.000. — na kupno terenu pod budowę cegielni mechanicznej i urządzenie tejże; 2) zł. 9.500.000. — na roboty kanalizacyjne w r. 1928 i zakup niezbędnych materiałów na sezon 1929; 3) zł. 12 milionów na budowę kolonii mieszkalnej na Polesiu konstantynowskim i wykończenie jej w surowym stanie w ciągu 1928 r.

Niezależnie od powyższego, Magistrat postanowił wystąpić do banku Gospodarstwa Krajowego o przyznanie miastu na budowę po mienionej kolonii mieszkalnej — pożyczki z kontyngentu budowlanego na 1928-29 rok oraz o pożyczkę z art. 28 Rozporządzenia z dn.

22. IV. 1927 r. na tę część kosztów budowy, która nie będzie mogła być pokryta z kredytów kontyngentowych.

Na temże posiedzeniu Magistratu zapadła uchwała co do nabycia pod budowę cegielni mechanicznej maj. Rszew pod Łodzią obszaru 605 mórg, za cenę 1.200.000 zł., wraz z zabudowaniami gospodarzemi, oraz żywym i martwym inwentarzem.

Za nabyciem Rszewa na potrzeby miasta, prócz zasadniczych względów, t. j. obfitości pokładów gliny, przemawiają również dogodne warunki komunikacyjne (transport cegły tramwajem Łódź—Konstantynów).

Pozatem maj. Rszew nadaje się na założenie wzorowego gospodarstwa rybnego i ewentualnie założenie kolonii na miejscach piaszczystych i zalesionych dla celów opieki i zdrowotności publicznej. Koszt budowy i urządzenia cegielni prelinowany jest w sumie przeszło 1.300.000 zł. Wydajność terenów obliczona jest na 400 milionów sztuk cegieł.

## Tow. Rzem. „Resursa” w Łodzi

wzywa swych członków zalegających w opłacie składek od roku 1925 poczynając, do uregulowania takowych najpóźniej do 1 lipca b. r. Po tym terminie wszyscy opieszali skreśleni zostaną z listy członków na podstawie uchwały ogólnego zebrania z dnia 20 maja r. b.

ZARZĄD.

## Jak można otrzymać elektryczność z powietrza?

W piśmie świętem znajdujemy wzmiankę o arce przysięgi, która dziś niewątpliwie zainteresuje każdego radioamatora. Biblia wspomina o tem, że każdego niepowołanego, który śmiał wtargnąć do miejsca świętych — spotykała gwałtowna śmierć. Lecz z opisów świątyni Jerozolimskiej należy wnioskować, że arka wraz z kołcami złotymi umieszczona na szczycie świątyni, stanowiła potężny kondensator, arka bowiem była obita zewnątrz i wewnątrz złotą blachą. Drzewo cedrowe stanowiło izolację. Nic więc dziwnego, że mogła się w arce gromadzić elektryczność atmosferyczna w takich ilościach, by powalić śmiarka, chcącego wdrzeć się do jej wnętrza. Elektryczność więc dawała doskonałe zabezpieczenie świątyni, chroniąc ją w pierwszej linii od świętokradców.

Elektryczność atmosferyczna, która stwarza tyle kłopotów radjotechnice, może kiedyś stanie się sługą ludzkości. Obecnie czynione są próby na Monte - Generoso nad Lago di Laguno, celem zmierzenia i zbadania z jakimi ilościami elektryczności mamy do czynienia. Są one wprost olbrzymie. Iskry bijące z tych rozpiętych na szczycie anten, mają 4,5 mtr. długości co odpowiada napięciu 14 milionom volt. Z tej masy elektryczności dziś bezużytecznie bijącej w ziemię piorunów niewątpliwie uda się w przyszłości stworzyć nowe zakłady przemysłowe i ujarzmić je tak, jak ujarzmiono wodę w zakładach turbinowych.

Ciekawe obliczenie podaje szwedz. uczonec dr. Stenquist, który twierdzi, że napięcie błyskawicy ukazującej się w czasie burzy — wynosi 30 milionów volt; intensywność prądu —

10.000 amperów, siła zaś — 300 milionów kilowatów.

Elektrownie miejskie za taką energię elektryczną, jaką wyładowuje przerażający huk i trzesk piorun podczas burzy letniej — pobrałyby według taryfy szwedzkiej 240 koron szwedzkich, t. j. 336 złotych. Energia bowiem, którą piorun rozwija, równa jest 800 kilowat-godzinom.

## W Łodzi grasuje odra

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 10 do 16 czerwca r. b. włącznie, do Wydziału Zdrowotności Publicznej zgłoszono następujące przypadki chorób zakaźnych w Łodzi:

Dur brzeczny — 7 przypadków (7), płonica — 6 przyp. (5), błonica — 13 przyp. (8), odra — 19 przyp. (8), krztusiec — 5 przyp. (2), gorączka połogowa — 3 przyp. (0), róża — 0 przyp. (1), czerwonka — 2 przyp. (1).

Ogółem 55 przypadków (32).

Liczby w nawiasach oznaczają stan z poprzedniego tygodnia.

Z powyższego zestawienia uwidocznia się zwiększenie przypadków chorób zakaźnych wieku dziecięcego.

## Wycieczka kupców pomorskich w Łodzi

W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi wycieczka kupców pomorskich, która zabawi w Łodzi kilka dni, by zapoznać się z naszym przemysłem i wytwórczością.

Wycieczkę przyjmują krajowy związek i wielki związek przemysłu włókienniczego, które zwróciły się też do magistratu o zwolnienie gości od podatku hotelowego.

Kupcy pomorscy zwiedzą większe zakłady przemysłowe, oraz okolice pod Łodzią.

## Cieszcie się, płatnicy!

Ministerstwo ustaliło godziny przyjęć dla interesantów

Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała w tych dniach zarządzenie ministerstwa skarbu, dotyczące godzin przyjmowania interesantów w kasach skarbowych. Zarządzenie to ma bardzo doniosłe znaczenie, zmierzając bowiem do unormowania panujących pod tym względem stosunków.

A więc godziny przyjęć publiczności mają się rozpocząć w kasach skarbowych w pół godziny po rozpoczęciu urzędowania i mają być zamykane na godzinę przed ukończeniem urzędowania.

Interesanci, którzy znajdują się w lokalach kasowych przed upływem wyznaczonych godzin dla publiczności, mają być bezwzględnie w tym samym dniu załatwieni. Obwieszczenie o godzinach urzędowania dla publiczności winno być umieszczone w kasie skarbowej na widocznym miejscu.

Zarządzenie to przyjęte zostanie przez ogół publiczności z zadowoleniem.

## Miejskie przepisy budowlane

Magistrat zatwierdził „Przepisy budowlane dla m. Łodzi”, opracowane przez prof. inż. Michalskiego i zaaprobowane przez Miejską Komisję Regulacyjną. Przepisy te oparte są na postanowieniach Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16. II. 1928 r. o prawie budowlanym w zabudowaniu osiedli.

Jednocześnie Magistrat, zgodnie z postanowieniami wymienionego wyżej rozporządzenia, postanowił: 1) zakazać wznoszenia budynków mieszkalnych w m. Łodzi przy ulicach nieurządzonych; 2) zwrócić się do Min. Robót Publicznych z prośbą o wydanie w jak-najkrótszym czasie zgodnie z art. 415, cytowanego Rozporządzenia — przepisów dla m. Łodzi; 3) do chwili wydania tych przepisów — zawiesić rozpatrywanie próśb o pozwolenie na wznoszenie budynków mieszkalnych przy nieurządzonych ulicach m. Łodzi.

Uchwały Magistratu przesłane będą niezwłocznie do Rady Miejskiej celem ich ostatecznego zatwierdzenia.

# Handlarz z Amsterdamu

w roli głównej

Werner Krauss

i D. Jacobini

Wkrótce w kinie „Gzary”



## Dlaczego ptaki śpiewają?

Wyjaśnienie amerykańskiego ornitologa

Wychodząc w pole czy to do ogrodu w wolnej chwili, niejedni z nas, usłyszawszy śpiew ptasząt, zada sobie pytanie, dlaczego ptaki śpiewają?

Pytanie to oddawna już zaprzętało umysły przyrodników, odpowiadano jednak na nie z punktu widzenia zgoła niewłaściwego, bo wychodząc z założenia, że śpiew jest u ptaków wyrazem radości z powodu tego, że ziemia jest piękna, lub że ta czy inna samiec podoba się danemu ptaszczkowi nieporównanie więcej, niż wszelkie inne.

Sprawą śpiewu ptaków zajął się ostatnio angielski przyrodnik Nicholson, który daje bardzo ciekawe i pouczające wskazówki. Nicholson opiera się zresztą na badaniach znakomitego znawcy życia ptaków, Howarda.

Wyglądało to dziwnie — pisał ów Nicholson — że właściwie w okresie, kiedy trzeba było wykonać tyle roboty w tak krótkim czasie, samce ptaków tracili czas na śpiew. Było to bardzo ładnie z ich strony, bo uprzyjemniało pracę samiczkom, można było jednak przypuszczać, że niejedna samiczka wolałaby zamiast najmiłszego nawet śpiewu skuteczniejszą pomoc w pracy.

Nawet po wykluczeniu się młodych, gdy gorączkowo latać trzeba było w poszukiwaniu żeru, samiec i wtedy przerywał co jakiś czas pracę i śpiewał; śpiewał, mimo, że miał w dziobie przeznaczoną dla dziatwy robaki. Trudno było zrozumieć to wszystko, zwłaszcza w świetle walki o byt.

Dlatego nieraz zadawano sobie pytanie, że skoro śpiew nie miał żadnego ukrytego celu, czemu wytłumaczyć sobie fakt, że ptaki próżnują podczas śpiewu, nie zginęły na rzecz tych, które czas spędzały bardzo pracowicie? Tajemnica ciągle była nierozwiązana, aż do chwili, gdy podpatrzono wreszcie, że dotychczasowa teoria o łączeniu się ptaków w pary była nieścisła.

Okazało się bowiem, że samiec i ptak nie jest bynajmniej trubadurem; pierwszy jego czyn polega na tym, by osiąść na odpowiednim kawałku ziemi, gdzie często na bardzo znacznej odległości niema ani jednej samiczki jego gatunku. Osiąść tam i śpiewać tak długo, aż się jakaś samiczka zgłosi. Bo u ptaków samiczka szuka, a nie samiec.

Samiec, nie mający do ofiarowania domu, nie miałby żadnych widoków powodzenia. A celem śpiewu było dać znać samiczce o swym istnieniu, jednocześnie zaś ostrzec wszystkich współzawodników, że na tym terenie on ma prawa przedewszystkiem. A więc śpiew ptaka pełni rolę bardzo ważną, bo nie pozwala dostawać się innym ptakom na teren łowów, które sobie zastrzeżają dany samiec, by móc wyżywić swe potomstwo.

Utrzymanie współzawodników w przyzwyczajeniu do odległości przy pomocy śpiewu jest

łatwiejsze, aniżeli walka z nimi. Samiec jednak gotów jest również walczyć, gdy jego ostrzeżenie nie skutkuje. To też w praktyce dochodzi często do bijatyk.

Może teoria ta pozbawia nas czaru, jaki zawierał w sobie dotąd w naszym rozumieniu śpiew ptaków, może obdziera go z całej poezji. Ale największą poezją jest prawda. Wszystko zaś zdaje się przemawiać za tem, że wywody Nicholsona bliższe są prawdy, aniżeli nasze poglądy dotychczasowe.

## Śmierć pioniera kultury wśród dzikich

Wojowniczy szczep Nuerów

W grudniu ubiegłego roku padł zabity zdradziecko przez wojowników szczepu Nuong Nuer, kapitan Fergusson, komisarz angielski, w prowincji Bahr le Ghazal. W kwietniowym numerze miesięcznika Review of Reviews przyjaciel zmarłego w wieku zaledwie lat 36 pioniera cywilizacji, p. Alan Chat ta poświęca mu artykuł, w którym m. in. pisze:

Po chwalebnej i pełnej ciężkich obowiązków służbie wojskowej mianowany w roku 1921 komisarzem, kapitan Fergusson, rozpoczyna pokojowe przenikanie kraju Nuerów. Szczep Nuerów, w liczbie 400,000 zamieszkuje wielką nizinę, przez którą przepływają rzeki Bahr el Ghazal, Bahr el Jebel, Zeref i Sobat. Kraj cały poprzecinany jest bagnami i trzęsawiskami. Przed Fergussonem rzadko kiedy biały człowiek zawiązał do moczar Sudd. Bo podczas pory deszczowej bujna i wysoka na osiem stóp wegetacja w której roi się od krokodyli, zwierząt i owadów utrudnia wszelką komunikację, a w lecie ziemia pęka od gorąca w przepasane szczeliny. Drzewa tam nieliczne i rzadko poroziowane, a moskity dają się okropnie we znaki.

Neurowie, szczep niezależny, wojowniczy, uzbrojeni są w dzidy, maczugi i tarcze. Mężczyźni, długonodzy, nabrali wyglądu ptaków wodnych i jak bociany mają zwyczaj stać na jednej nodze. Każdy z nich jest właścicielem licznych trzód, a chciwość posiada nia, jak najwięcej bydła, graniczy z manjactwem. Życie im schodzi na wypadach rabunkowych przeciwko sąsiadom, przed pogonią których, chronią się w niedostępnych bagnach. Trwoga przejmują ich tylko liczni czarnoksiężnicy, którym ulegają w zupełności.

Fergusson, w pierwszych swoich listach opowiada o uznaniu, jakie uzyskał leczeniem i lekami przystosowaniem się do niektórych obyczajów, przyswojeniem sobie wyrażen i

## Związek ku zwalczaniu posuchy w Afryce Południowej

Sztuczne „ściągnięcie” deszczu

Wieczne narzekanie rolników na stan pogody stało się u nas przysłowiem. Tymczasem warunki atmosferyczne naszej strefy, tak zw. „umiarkowanej”, są wprost idealne w porównaniu z kaprysami aury innych połaci globu ziemskiego.

Oto na niektórych obszarach Afryki Południowej od czterech lat nie spada kropla deszczu i gubernator kolonii Przylądka, który niedawno powrócił z objazdu okolic, dotknię-

tych klęską posuchy, podaje w swej relacji wręcz wstrząsające szczegóły o skutkach braku opadów deszczowych, wyrażających się tłumem opuszczaniu zagrod przez fermerów, i przemianowaniu się żywnych łąk i bujnych, malowniczych preryj, w spalone żarem słonecznym pustynie. Nie dziw też, że najtęższe mózgi stron tamtejszych gorączkowo pracują nad rozwiązaniem problemu: jak można zmusić obłoki do otwarcia słuz i dostarczenia tak bardzo pożądanego opadów?

Wywołać deszcz sposobem sztucznym usiłowano już dawniej, przyczem uciekano się do różnorodnych metod. Ludność tubylcza jest przeświadczona, że ich wróżbici mogą „ściągnąć” deszcz.

Głośna badaczka Afryki, Dorothy Mills, opowiada, iż była kiedyś świadkiem „zaklęć deszczowych” krajowego maga i po dokonaniu przezeń rytualnych ceremonij — ku jej największemu zdumieniu — po bezobłocznym, szafirowym nieboskłoniu poczęły przewalać się głucho grzmoty. Fenomen ten — dodaje Lady Mills — jak był, tak został niewytłumaczony.

Wszczę ciekawszy był eksperyment, przedsięwzięty przez fermerów osady Alberta w 1921 roku. Oto pewien Kalifornijczyk, nazwiskiem Hatfield, zdołał do tego stopnia przekonać „hreczkosiejów” o swej mocy prowadzenia deszczów, że zebrali pomiędzy sobą sporo tysięcy, by za tę sumę „kupić” sobie u niego pożądaną opad. Spisano akt notarialny, którego mocą Hatfield zobowiązany był „dostarczyć” w ciągu trzech miesięcy określonej ilości opadów deszczowych. Po zakończeniu tej kwestji formalnej, deszczotwórca kazał zbudować pałac w dzikim i odludnym zakątku obwodu Ghappice Lake i udając się do swej pustelni, zabronił najsurowiej zbliżać się komukolwiek do „wytwórni deszczu”.

Jednakże rolnicy Afryki Południowej nie chcą zależeć od takich lub innych, zresztą nie zawsze „rzetelnych” cudotwórców i, pragnąc kwestję poprawy warunków atmosferycznych ująć bardziej rzeczowo, założyli „Związek ku zwalczaniu posuchy”, którego staraniem jest skłonić rząd do uznania walki z brakiem deszczu za jedno z głównych zadań państwowych.

Opierając się na przesłankach meteorologicznych, założyciele wspomnianego Związku twierdzą, że istnieje możliwość zmuszenia chmur do wydzielania deszczu w pożądanym obfitości.

Jeden ze sposobów polega na wzbiciu się samolotem ponad obłoki i następnie ostrzeleniu tychże cząsteczkami piasku, nasyconymi elektrycznością. Próby już poczyniono z chmurami białymi, przyczem zdołano wywołać opady zarówno deszczu, jak śniegu.

F. Gerstaecker

## Tabiti

27)

Opracował  
Roman Zrębowicz

Romans z mórz południowych

Wiek młodości Tot nikt nie mógł określić gdyż jej rysy pokrywała nieprzenikniona, zasłona składająca się z brudu i zmarszczek, tak że ten monument płci pięknej raz wyglądał na lat 50, to znów na 75.

Murphy był szewcem, oczywiście tylko dla Europejczyków, którym naprawiał stare obuwie lub też, gdy mu dostarczono skóry, wykonywał nowe.

Także misjonarze dawali mu wiele obstarunków, pozwalając na niedozwolony handel spirytualij, za co jednooki Irlandczyk rewanżował się wieloma tajemni usługami. Murphy żywił nawet pewną cześć dla tych księży, z powodu ich gruntownej znajomości biblii i decydujących wpływów, jakimi się cieszyli w Pepee. Natomiast młoda Tot nienawdziła ich z całej duszy. Głównym jej zajęciem była zakazana sprzedaż wódki tubylcom, którą prowadziła z powodzeniem, mimo konsultów i misjonarzy, mimo wywiadów i agentów. Od krajowców otrzymywała tylko częściowo gotówkę, resztę zapłaty stanowiły orzechy kokosowe i owoce, kury, maty, oliwa, perły i t. d.; wszystkie przedmioty sprzedawała po nader wygórowanych cenach, a za otrzymane pieniądze nabywała spirytualij. Pomonikami szmuglowanego towaru byli przeważnie Europejczycy, którzy równocześnie stawali jej najlepszą klientelą.

Tego dnia w oberży zebrało się ładne towarzystwo. Młoda Tot błyszczała świat-

nym humorem, z powodu nowego transportu szczęśliwie przeschmuglowanego rumu i wódek.

W środku domu stała na lekkim bambusowym stołku żelazna pochodnia z ogromnym knotem, płonącym na kokosowej oliwie. Na gołej podłodze tu i owdzie plonęły drobne ogniska, których dymy były ochroną przed moskitami.

Wśród takiego oświetlenia siedziała w fantazyjnych pozach wielobarwna klientela, licząca kilkunastu mężczyzn białych i brunatnych razem z dziewczętami tahitańskimi. W szlachetnym gronie zwawo krążyła faszka wódki, przechodząca z rąk do rąk. Młoda Tot siedziała w pobliżu na dość wysokim stołku, skąd mogła jednym spojrzeniem ogarnąć wszystkich gości. Murphy zaś przy młym kosowym kałanku leżał w swym kącie i spał.

Nagle otworzyły się drzwi i w progu ukazał się marynarz w kapeluszu mocno nasuniętym na oczy. Nowy „pasażer” rzuciwszy bawdawe spojrzenie po zgromadzonych, ruszył swobodnie ku ognisku. Poczem cisnął kapelusz w kąt i usiadłszy na zydlu, zaczął spokojnie nabijać tytoniem swoją fajeczkę. Całe otoczenie śledziło niemal każdy ruch przybysza, ale najbardziej obserwował go Mr. O'Flannagan, który w marynarzu rozpoznał, nie bez lęku, Jacka z pokładu „Joanny d'Arc”.

— Well, Jim — jął cędzić przez zęby

z lekceważeniem przybyły marynarz — jakże dziś idzie? Dlaczego sterczysz tam w kącie? Nie macie nic do picia?

— A niech mnie djabli porwą — mrucał Jim — jeśli to nie jest Jack z „Joanny d'Arc”. Więc udało ci się znaleźć ukrytą w gąszczach oberżę? — przy tych słowach wręczył faszkę przybyłemu marynarzowi.

— Ale kto pan jesteś? — rzuciła młoda Tot niemal szeptem te słowa — wszedł pan z taką swobodą do mojej oberży, jak gdybyś był jej stałym gościem.

— Hm, kto jestem? — Jim to pani najlepiej opowie, jeśli mu to sprawi przyjemność — śmiał się marynarz, ocierając brodę po wychyleniu pierwszej połowy faszki.

— Ale skąd dostałeś się tu tak późno w nocy? Zdezerterowałeś? — pytał szybko O'Flannagan.

— Dezertę?! — zawołała młoda Tot, podskoczywszy na swoim zydlu — moja oberża nie jest kryjówką dla zbiegłych marynarzy. Czego pan tu chcesz? Po co pan tu przyszedł?

— Pst, pst, stara! — usiłował ją Jack uspokoić — tylko mniej hałasu, z powodu takiej drobnostki; to samo już robili lepsi ode mnie dżentelmeni.

— A jak tam z naganką? — badał Jim.

— Dopiero z nastaniem nocy wyżył zgubił mój trop w gestwinach gujawy.

— A to ci bigos! — krzyżała stara czarownica — stracił dach nad głową, z powodu zbiegłego łobuza, i znowu jak pies tułać się po świecie. Precz stąd, mój panie, i to w te pędy, albo cię każę związać, zakneblować i odstawić na okręt.

— Ładna gościnność — śmiał się Jack — patriarchalna przyjaźń; o niech mnie djabli porwą! Jim, co będzie ze mną? Czy chcesz mnie odstawić na okręt? Ty wiesz najlepiej, że mógłbym tam opowiedzieć malenka o tobie historyjkę.

— Jest mi to obojętne — mrucał Irlandczyk — ale stara ma po części słusność, ani ty, ani ja nie możemy tu pozostać; i jeśli cię wyżył gonity aż do gestwin gujawy, to niewątpliwie przed świtem dotrą do tej oberży.

— Wszystko mi jedno! — wykrzyknął Jack — nie wyjdę stąd, choćby mi cała załoga „Joanny d'Arc” wpadła na pięty; jestem zmęczony, jak ścigany wilk i chcę się wypaść. Zresztą, stara, czcigodna damulka mogłaby z całą łatwością wprowadzić w błąd nagankę z „Joanny d'Arc”.

— Czego ten człowiek chce ode mnie? — dał się słyszeć wściekły głos młodej Tot, nie panującej nad sobą — co za bezczelność!

— Dość! — zawołał groźnie Jim — to jest mój stary przyjaciel, więc nie pozwolę oddać go w ręce oprawców.

— Ale tu, w moim domu...?

— To też nie powinien tu zostać; istotnie, Jack, musisz opuścić ten lokal.

— Ale dokąd? — zawołał zirytowany marynarz — gestwiny są nieprzeniknione.

— Nie pójdziesz sam — oświadczył Jim po namyśle w tahitańskim języku, zwracając się do jednego z tubylców — Toatiti poprowadzi cię w góry.

— Nie bardzo, nie bardzo chcieć! — mrucał Malajczyk — Toatiti dobrze tu leżeć i chcieć pić.

— Czy nawet wówczas, gdy zarobisz tyle, że będziesz mógł kupić sobie trzy faszki wódki? — pytał Jim, który znał swoich ludzi. Toatiti nie poruszał się przez chwilę, aby tem gruntowniej rzecz rozważyć, poczem wstał powoli, poprawił włosy, ściągnął mocniej swój płaszcz tupa na znak, że się godzi.

— A gdzież on mnie zaprowadzi? — pytał Jack nieufnie — czy mam daleko iść?

— Do jednego domu w górach — odparł Jim szeptem — zaledwie kilka kilometrów, a będziesz zupełnie bezpieczny. Czy jesteś gotowy? (D. c. n.)



